

Sygn. akt XI W 6463/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Kur

Protokolant: Katarzyna Zielińska – Kupczyk

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 września 2015 roku

sprawy **J. W.**

syna J. i G.

urodzonego dnia (...) w B.

obwinionego o to, że:

w dniu 31 sierpnia 2014 r. około godziny 17:35 na ulicy POKORNEJ 2 w W. kierując pojazdem marki V. o numerze rejestracyjnym (...),

nie zastosował się do znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się”.

tj. za wykroczenie: z art. 92§1 Kodeksu Wykroczeń

I. obwinionego **J. W.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw, kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

XI W 6463/15

UZASADNIENIE

J. W. został obwiniony o to, że:

w dniu 31 sierpnia 2014 r. około godziny 17:35 na ulicy (...)

2 w W. kierując pojazdem marki V. o numerze rejestracyjnym (...), nie zastosował się do znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się”,

tj. za wykroczenie z art. 92§1 Kodeksu Wykroczeń;

Sąd w sprawie ustalił następujący stan faktyczny:

W niedzielę 31 sierpnia 2014 r. ok. godz. 17:35, J. W., kierując samochodem marki V. o nr rej. (...), którego był właścicielem, zaparkował ten pojazd na ulicy, nieopodal nieruchomości w W. przy ul. (...). Postoju tego dokonał w strefie obowiązywania znaku drogowego pionowego B-36 „zakaz zatrzymywania się” z tabliczką „Nie dotyczy wyznaczonych miejsc postojowych”. Miejsce, w którym J. W. dokonał postoju pojazdu znajdowało się na osiedlu zamkniętym, oddzielonym od reszty miasta szlabanami. Na powyższe osiedle, J. W. wjechał za uprzednią zgodą pracownika tamtejszej ochrony. Postój pojazdu trwał około 20 minut i związany był z odwiedzinami J. W. i jego

żony u chorego syna i przywiezieniem mu obiadu. W trakcie pobytu J. W. i jego żony u syna, funkcjonariusze Straży Miejskiej A. C. i J. P. podjęli interwencję w stosunku do samochodu J. W. zaparkowanego przy ul. (...) w W. w strefie obowiązywania zakazu zatrzymywania. W związku z tym, że nikt nie podchodził do pojazdu, wykonano dokumentację fotograficzną i pozostawiono stosowne wezwanie dla kierowcy tego samochodu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia obwinionego (k. 8-8v, protokół rozprawy na CD k. 34-35), zeznania świadka A. C. (k. 10, protokół rozprawy na CD k. 34-35), dokumentację fotograficzną (k. 4-5), notatkę urzędową (k. 1), wezwanie (k. 2-3), notatkę urzędową (k. 11).

J. W. w chwili zarzucanego mu czynu miał 65 lat.

Jest żonaty. Ma dwoje dzieci, które nie pozostają na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie wyższe. Jest emerytowanym wojskowym, obecnie pracuje także na stanowisku prawnika

w (...) W.-P. w W.. Jego miesięczne dochody wynoszą ok. 6000 zł.

Jest właścicielem nieruchomości i samochodu osobowego. Jest osobą niekaraną (notatka urzędowa k. 12, dane osobowo-poznawcze k. 6, protokół rozprawy na CD k. 34-35).

Obwiniony w wyjaśnieniach złożonych na piśmie w toku czynności wyjaśniających (k. 8-8v) stwierdził, iż na zamknięte osiedle znajdujące się przy ul. (...) wjechał za zgodą ochrony osiedla, która zezwoliła mu na 30-minutowy pobyt. Wyjaśnił również,

iż wjeżdżając na osiedle nie zauważył znaku „zakazu zatrzymywania się”. Następnie zatrzymał się przy klatce nr 11, a po około 20 minutach wyjechał z osiedla. Nadmienił także, iż na przedmiotowym osiedlu nie ma miejsc postojowych, a na tych, które są, parkować pojazdy mogą tylko upoważnione osoby.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, wyrokiem nakazowym

z dnia 23 czerwca 2015 roku (sygn. akt XI W 6463/15) skazał obwinionego za zarzucany mu czyn i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 złotych oraz zasądził koszty postępowania w kwocie 80 złotych (k. 19).

Sprzeciw od tego wyroku w ustawowym terminie złożył J. W. twierdząc,

że zarzucany mu czyn nie zawiera znamion wykroczenia (k. 24).

Obwiniony w postępowaniu sądowym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (protokół rozprawy na CD k. 34-35). Wyjaśnił, iż to on zaparkował samochód w miejscu widocznym na zdjęciu, jednakże jego zdaniem nie jest to ulica (...). Według obwinionego powyższe miejsce znajduje się na ogrodzonym, prywatnym terenie przylegającym do budynku usytuowanego przy ulicy (...). Na teren ten można wjechać tylko z przepustką lub za zgodą obecnej tam ochrony. Obwiniony wyjaśnił, iż uzyskał wówczas taką zgodę od ochroniarza i w związku z tym wjechał na w/w teren. Ochroniarz zapytał go o numer samochodu, jego dane personalne, do kogo jedzie i na jak długo zamierza wjechać. Po odpowiedzi na zadane mu pytanie ochroniarz oświadczył,

że może wjechać na teren osiedla na pół godziny. Następnie obwiniony wyjaśnił,

że ostatecznie był w tym miejscu nie dłużej niż 20 minut. Kiedy odjechał, po przejechaniu pewnego odcinka zauważył fruujący za wycieraczką kolorowy papierek. Po chwili zorientował się, iż jest to wezwanie od Straży Miejskiej w sprawie nielegalnego parkowania. Wobec tego zaraz wrócił celem skontaktowania się z ochroniarzem. Ochroniarz oświadczył mu, że nie wzywał Straży Miejskiej. Następnie obwiniony wyjaśnił, iż stawiał się w siedzibie Straży Miejskiej na umieszczone wezwanie. Obwiniony w swoich wyjaśnieniach złożonych na rozprawie kwestionował w ogóle legalność ustawienia zakazu zatrzymywania w powyższym miejscu. Według niego wjeżdżając bowiem na ten teren każdy musi zatrzymać się celem poczekania na otwarcie szlabanu, który się tam znajduje. Ponadto zaznaczył, iż na to miejsce wjechał od drugiej strony (od strony ulicy (...)), a nie od strony ulicy, która jest widoczna na zdjęciu. Wskazał także, że po stronie, którą wjechał także znajduje się szlaban. Obwiniony wyjaśnił, iż usytuowanie znaku „zakaz zatrzymywania się” jest nielegalne, ponieważ ten teren jest prywatny, w związku z czym do ustawienia znaku wymagana jest zgoda tamtejszych mieszkańców wyrażona np. w drodze uchwały. Tak samo obwiniony kwestionował legalność interwencji Straży Miejskiej w przedmiotowej sprawie z racji tego, że powyższy teren jest prywatny. Zdaniem obwinionego zarzucany mu czyn nie był społecznie szkodliwy. W tym kontekście obwiniony uważał, iż jego postój

był dopuszczalny, gdyż na powyższym terenie przebywał legalnie. Obwiniony wskazał również, iż droga, na której dokonał postoju, jest dwukierunkowa, a Straż Miejska z uwagi na to, że teren jest prywatny mogła interweniować tylko na wezwanie administratora reprezentującego właścicieli. Na koniec wyjaśnień obwiniony przyznał, iż na drodze dwukierunkowej kierujący pojazdem ma obowiązek zastosować się do znaku drogowego obowiązującego w przeciwnym kierunku w stosunku do kierunku jazdy kierującego. Nadto podniósł, że nie popełnił czynu, który się mu zarzuca oraz nie parkował w miejscu wskazanym we wniosku o ukaranie. Według niego jego kilkunastominutowy postój w tym miejscu w żaden sposób nie utrudnił nikomu wjazdu z ani wyjazdu na ten teren. Zdaniem obwinionego Straż Miejska przed podjęciem interwencji powinna ustalić z obecną tam ochroną okoliczności w jakich powyższy pojazd został tam zaparkowany.

Sąd zważył, co następuje.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w przeważającej części (k. 8-8v, protokół rozprawy na CD k. 34-35). Za wiarygodne Sąd uznał jego wyjaśnienia w zakresie podawanych przez niego okoliczności faktycznych takich jak: miejsce postoju pojazdu, sposób wjazdu obwinionego na teren osiedla, czas postoju oraz powody zaparkowania samochodu. W ocenie Sądu brak było dowodów, które mogłyby podważyć jego wyjaśnienia w tym zakresie. Nadto obwiniony przedstawił te okoliczności w sposób spójny i logiczny, a kwestie te, jeżeli chodzi o zaparkowanie pojazdu, znalazły również potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd podzielił również stanowisko obwinionego odnośnie społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu, co było elementem jego wyjaśnień. Szczegółowo element ten zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia. Sąd za niewiarygodne uznał natomiast wyjaśnienia obwinionego odnoszące się do podnoszonych przez niego zagadnień prawnych co do legalności i prawidłowości ustawienia znaków drogowych oraz legalności podjętej przez Straż Miejską interwencji. W tym zakresie Sąd nie znalazł podstaw do zaaprobowania stanowiska obwinionego i uznał je jedynie za linię obrony, o czym będzie również mowa poniżej.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka A. C. (k. 10, protokół rozprawy na CD k. 34-35). Świadek ten w sposób logiczny i spójny przedstawił swoją wiedzę na temat przedmiotowego zdarzenia i przebieg interwencji. Nadto należy zauważyć, że świadek jest osobą zupełnie obcą dla obwinionego, a wiedzę o zdarzeniu powziął w toku wykonywanych czynności służbowych. W związku z tym jego zeznania należało uznać za w pełni obiektywne. Świadek w swoich zeznaniach przedstawił przebieg interwencji i czynności podejmowane w jej toku. Jak już wskazano nie było powodów, aby podważać te zeznania.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci dokumentów: notatki urzędowej (k. 1), wezwania (k. 2-3), dokumentacji fotograficznej (k. 4-5), notatki urzędowej (k. 11), notatki urzędowej (k. 12). W ocenie Sądu brak było podstaw do podważania wiarygodności tych dokumentów. Strony postępowania również nie podważały autentyczności tych dokumentów oraz informacji w nich zawartych.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, że obwiniony dokonał postoju pojazdu w strefie obowiązywania znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Przedmiotowy znak zgodnie bowiem z § 28 ust. 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych dotyczył tej strony drogi, po której się znajdował

z wyjątkiem miejsc, gdzie za jego pomocą dopuszczono postój lub zatrzymanie. Obwiniony znajdując się w strefie ruchu na drodze dwukierunkowej dokonał postoju

pojazdu po stronie obowiązywania znaku drogowego w miejscu, którym postój nie był dopuszczony. Miał przy tym obowiązek ustalenia, czy parkując pojazd przy lewej krawędzi jezdni, nie narusza obowiązków wynikających z ustawionych znaków drogowych dla przeciwnego dla niego kierunku ruchu. Nadto w ocenie Sądu brak było jakichkolwiek podstaw do podważania prawidłowości ustawienia znaków drogowych. Podkreślić w tym miejscu należy, że w ocenie Sądu, znak był ustawiony w sposób czytelny, w strefie ruchu, a podnoszony przez świadka A. C. fakt, że na teren można wjechać jedynie otwierając szlaban z lewej strony, nie miał znaczenia dla obowiązywania znaku. W chwili obecnej w Polsce obowiązuje ruch prawostronny i samochody winny poruszać się prawym pasem. Ponadto z racji tego, iż obwiniony jako uczestnik ruchu naruszył znak zakazu B-36 „zakaz zatrzymywania się”, Straż Miejska

mogła wykonać kontrolę drogową wobec niego. Bez znaczenia był przy tym fakt, czy interwencja funkcjonariuszy miała charakter zlecony czy podjęty z urzędu oraz kto był zarządcą tego terenu.

Sąd po dokonaniu analizy materiału dowodowego, uznał że czyn zarzucany J. W. nie jest społecznie szkodliwy. Zgodnie bowiem z art. 1 § 1 kw, odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnienia czyn społecznie szkodliwy. Z kolei zgodnie z art. 47 § 6 kw, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Społeczną szkodliwość czynu bada się indywidualnie w każdej rozpoznawanej sprawie. Wobec powyższych Sąd przy ocenie społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionego miał na uwadze w szczególności okoliczności jego popełnienia. Należy podkreślić, że obwiniony zaparkował pojazd w miejscu zabronionym w dniu 31 sierpnia 2014 roku w niedzielę. Ponadto zdarzenie miało miejsce w godzinach popołudniowych, postój nie trwał długo, około dwudziestu minut, obwiniony w żaden sposób nie utrudniał i tak znikomego ruchu na tej ulicy ani nie zagrażał w żaden sposób bezpieczeństwu, wjechał na teren osiedla mieszkaniowego przy ul. (...) w W. za zgodą i wiedzą ochroniarza, który zezwolił mu na zaparkowanie na terenie zamkniętym. Te okoliczności wskazują, że charakter i waga naruszonych przez obwinionego obowiązków, a także motywacja obwinionego pozwalały na uznanie, że czyn zarzucany obwinionemu nie był społecznie szkodliwy. W tej sytuacji, z uwagi na brak społecznej szkodliwości zachowania przypisanego obwinionemu, uniewinniono go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa, bowiem zgodnie z art. 118 § 2 kpw, w razie uniewinnienia obwinionego w sprawie, w której wniosek złożył oskarżyciel publiczny, koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.